

edycji źródłowej brakuje naprawdę niewiele. Najbardziej dotkliwie jest pominięcie zagadnień związanych z rękoma pisarskimi. W przypadku tego typu źródła omówienie tego zagadnienia, choćby w minimalnym zakresie, jest konieczne. Niemniej przygotowanie tekstu do wydania jest świetne, wykonana została olbrzymia, pożyteczna i żmudna praca. Oba indeksy znacznie ułatwiają pracę z tekstem. Wstęp nie przytłacza, choć miało to swoją cenę w postaci omówionych wyżej braków. Warto na końcu zwrócić uwagę na fakt, że bez decyzji o wydaniu księgi miasta Kamionki, ten bardzo ciekawy i wartościowy materiał nadal pozostałby w wyjątkowo wąskim obiegu. Wydawnictwo należy zatem uznać za bardzo wartościowe.

Miłosz Resztak  
(Warszawa)

**KSIEGA SĄDOWA PODLUBELSKIEJ WSI KONOPNICY  
1521–1555, OPRAC. GRZEGORZ JAWOR, MAŁGORZATA  
KOŁACZ–CHMIEL [SERIA: FONTES LUBLINENSES,  
RED. PIOTR DYMMEL, T. 3], LUBLIN 2009, WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU MARIII CURIE–SKŁODOWSKIEJ, SS. 145**

*Księga sądowa podlubelskiej wsi Konopnicy* jest trzecim tomem w serii *Fontes Lublinenses* wydawanej staraniem Archiwum Państwowego w Lublinie oraz Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie–Skłodowskiej. Po trzyletniej przerwie od ukazania się pierwszego tomu, w 2009 r. wydano, oprócz omawianej publikacji, także *Księgę sądową miasta Kamionki*. Pierwszy tom serii różni się trochę od dwóch kolejnych jeśli chodzi o szatę graficzną, a także aparat naukowy, gdyż w przeciwieństwie do nich posiada indeks rzeczowy, bibliografię oraz większą liczbę fotografii oryginału. Należy żałować, że w kolejnych tomach serii zrezygnowano z tych elementów, choć bez wątplenia wydawnictwo zyskało na trwałości i estetyce dzięki twardej oprawie. W opracowaniu tomu drugiego i trzeciego serii uczestniczyła ta sama osoba, Grzegorz Jawor. Przy tomie poświęconym Kamionce współpracował on z Anną Sochacką, w przypadku księgi konopnickiej — z Małgorzatą Kołacz–Chmiel.

W *Księdze sądowej podlubelskiej wsi Konopnicy* po stosunkowo krótkim, choć rzeczowym wstępie, została podana treść źródła w formie numerowanych kolejno zapisek, poprzedzonych każdorazowo streszczeniem. Całość zamyka indeks osób i nazw miejscowych, a także oddzielny indeks słów polskich występujących w źródle. Zamieszczono też 4 fotografie kilku stron oryginalnego źródła (trochę dziwi, że nie wydrukowano ich w naturalnych barwach, lecz w sepil).

Pierwsza źródłowa wzmianka o Konopnicy pojawia się w 1342 r., przypuszcza się jednak, że jej powstanie można wiązać z lokacją Lublina w 1317 r. Wieś miała być wówczas założona na gruntach należących do miasta. Pozostaje faktem, że miasto wykupiło Konopnicę w 1400 r., co znacząco wpłynęło na sposób funkcjonowania jej ławy sądowej. Ostatecznie na początku XVI w. rada miejska Lublina

zdobyła bezpośrednią kontrolę nad obsadą stanowiska konopnickiego wójta sądowego oraz ławą wiejską.

Wydarzenie to miało kluczowe znaczenie dla omawianej księgi sądowej, gdyż wszystkie przesłanki wskazują na to, iż była prowadzona przez kancelarię lubelską. Wydawcom udało się ustalić, że zapisów dokonywało 8 pisarzy, w dużej części rozpoznanych — byli to pisarze kancelarii lubelskiej. Przedstawiona we wstępie do wydawnictwa tabela ukazuje układ chronologiczny księgi i w sposób przejrzysty przedstawia czyją ręką w danym okresie sporządzane były zapiski. O powstaniu sądowej księgi konopnickiej w kancelarii lubelskiej świadczy także to, że w 1521 r., a więc wraz z rozpoczęciem wpisów w omawianej księdze, w lubelskiej księdze wójtowsko-ławniczej kończą się, występujące w większej liczbie, wpisy dotyczące Konopnicy. Oddzielną księgę założono zapewne dla zachowania porządku we wpisach, ale także na fali zachodzących w XVI stuleciu zmian w stosunku do kwestii potwierdzania zapisem obrotu nieruchomości — w tym okresie stało się to powszechnym wymogiem. Sprawy niesporne tego typu, „transakcje kupna-sprzedaży, spłaty majątkowe pożyczki i spłaty długów pod zastaw, testamenty cesje itd.” (s. 7), stanowią ponad połowę, bo aż 58% wszystkich wpisów. Reszta zapisek to sprawy sporne (Wydawca nie określił jednak, jakiego rodzaju sprawy możemy znaleźć, a zatem nie sklasyfikował ich w żaden sposób) oraz „czynności rady lubelskiej związane z wykonywaniem wobec Konopnicy uprawnień wynikających z prawa własności” (s. 7). Oprócz umieszczenia na pustych, bądź należących wcześniej do folwarku, rolach nowych kmieci można zaliczyć do tej trzeciej kategorii także rozstrzyganie sporów między aktualnym dzierżawcą osady (zostać nim można było w wyniku umowy z lubelskimi władzami miejskimi) a mieszkańcami wsi oraz zapisy potwierdzające coroczne wyznaczanie przez rajców lubelskich konopnickiego wójta sądowego i ławników.

Nie można zatem o konopnickiej księdze sądowej mówić jako o zupełnie typowej dla ziem polskich tego okresu księdze wiejskiej, gdyż — jak zauważył autor wstępu — „odzwierciedla zarówno funkcjonowanie sądu chłopskiego, jak i pełniącego wobec niego rolę sądu dominialnego (dworskiego) gremium w postaci rady miejskiej” (s. 8).

O tym jak bardzo mieszkańcy Konopnicy byli uzależnieni od władz Lublina może świadczyć dokonywanie wpisów ich dotyczących w innych księgach miejskich nawet wówczas, gdy funkcjonowała omawiana księga wiejska przeznaczona specjalnie dla nich. Wydawcy zwracają na to uwagę czytelnika, niestety jednak nie przytaczają żadnego przykładu takiego postępowania. Potencjalnego badacza spraw sądowych mieszkańców Konopnicy należy w takim razie przestrzec, że nie powinien ograniczyć się tylko do wydanego źródła, ale dokonać kwerendy również w innych księgach lubelskich z tego okresu. Oparcie się tylko na materiale wydanym nie mogłoby przynieść pełnego obrazu niezależnie od tego, pod jakim kątem chcielibyśmy badać tego rodzaju źródło. Dlatego też cennym uzupełnieniem *Księgi sądowej podlubelskiej wsi Konopnica* byłoby wydanie w niej także zapisów spraw konopniczan umieszczonych w innych jednostkach zespołu archiwalnego Akta miasta Lublina z lat 1521–1555. Tym bardziej należałoby to uczynić, że w księgach sądowych nie zawsze zapisywano pełny przebieg procesu. Gdy pojawiają się sprawy sporne zapisy ich dotyczące mogą zajmować więcej niż jedną notatkę,

gdyż rzadko kiedy na jednym posiedzeniu sądowym udawało się przeprowadzić wszystkie etapy postępowania sądowego (np. zapiski nr 49 i 50, s. 52–54, dotyczące sporu pomiędzy Andrzejem Borzymem z Opatowa a Marcinem Tomczykiem z Konopnicy). Niestety nie możemy mieć pewności, że zawsze wszystkie etapy procesu zostały potwierdzone wpisem w księdze. Zapiska z 13 XII 1532 r. przedstawia wyrok w sprawie, o której wiadomo, że zajęła ławnikom w sumie 3 posiedzenia. Pierwsze dwa nie zostały jednak odnotowano osobno, dowiadujemy się o nich tylko pośrednio (notatka nr 24, s. 35). Nie jest to oczywiście sytuacja wyjątkowa dla źródeł sądowych okresu wczesnonowożytnego, należy jednak o tym pamiętać analizując źródło.

We wstępie znalazło się obszerne wyjaśnienie metody edycji źródła, której podstawą była instrukcja wydawnicza Adama Wolffa z 1957 r. Zarówno jasne określenie metody, jak też fakt uczestniczenia w pracach wydawniczych doświadczonych w tej materii badaczy (przede wszystkim G. Jawora, mającego już w swym dorobku wydawniczym dwie inne księgi sądowe, Wąwolnicy i Kamionki) może wskazywać, że tekst został wydany rzetelnie i zgodnie z oryginałem.

Każda zapiska z konopnickiej księgi sądowej poprzedzona jest streszczeniem w języku polskim, mniej lub bardziej obszernym. Wydawcy informują we wstępie, że w streszczeniach próbowali umieścić jak największą liczbę informacji pozaformularzowych, natomiast część wpisów przetłumaczyli w całości (s. 16). Biorąc pod uwagę nieduże rozmiary większości zapisek można było się chyba pokusić o pełne przetłumaczenie ich wszystkich, tym bardziej, że w wielu przypadkach streszczenia są niemal ich dokładnymi tłumaczeniami. Niestety klucz doboru informacji umieszczonych w streszczeniach nie jest precyzyjny i raz może oznaczać, np. skrócenie treści wyroku o kilka informacji (nr 13, s. 29), innym razem zaś rezygnację z podania dokładnej listy świadków (nr 30, s. 39).

Bez wątplenia należy docenić każdą inicjatywę na polu edycji źródeł. Nie tylko pozwalają one dotrzeć do nich dużo szerszemu kręgowi historyków, zarówno profesjonalnych, jak i amatorów, niż jest to możliwe w przypadku udostępniania oryginałów, ale także spełniają ważne zadanie ochrony źródła przed ewentualnymi uszkodzeniami mogącymi mieć miejsce przy udostępnianiu. Wydaje się, że omawiane wydawnictwo spełnia w sposób wystarczający wymogi edycji źródłowej. Uwagi, które pozwoliłem sobie zawrzeć w niniejszej recenzji, nie dotyczą podanego w księdze tekstu źródła, tylko raczej braku, bądź niewłaściwego — w moim przekonaniu — sposobu użycia narzędzi ułatwiających korzystanie z niego, jak też pominięcia pewnych istotnych informacji we wstępie. Przede wszystkim mam tu na myśli niewskazanie wpisów dotyczących konopniczan występujących w księgach lubelskich z tego okresu oraz omówienia rodzajów i podania liczby spraw spornych, jakie można odnaleźć w księdze konopnickiej.

*Lukasz Truściński*  
(Warszawa)